

Ks. Franciszek Dziasek, *Jezus Chrystus*. T. I: *Boski Postanec — traktat chry-stologiczny*; T. II: *Zbawcze misterium — traktat soteriologiczny*, Poznań 1963, Księ-garnia św. Wojciecha, ss. VIII + 472; VI + 558.

Opracowanie dobrego podręcznika dla alumnów seminariów duchownych nie jest rzeczą łatwą. Praca tego rodzaju domaga się od jego autora nie tylko gruntownej wiedzy, lecz równocześnie umiejętności jasnego, zwięzłego i komunikatywnego przedstawiania prawdy. Zwykle podejmują się takiego trudu dobrzy znawcy przedmiotu po wielu latach profesury. Podręcznik stanowi wówczas pewnego rodzaju podsumowanie dorobku wieloletniej ich pracy.

W teologii dogmatycznej w Polsce nie było zbyt wielu odważnych podejmujących się takiego dzieła. Po doskonałym na swe czasy podręczniku dogmatyki ks. M. Sieniatyckiego (*Zarys dogmatyki katolickiej*, 4 t., Kraków 1928—1931), na którym wychowało się szereg pokoleń kapłańskich, czekano wiele lat na nowe opracowanie z tej dziedziny. Przed II wojną światową kilka cennych pozycji z zakresu teologii dogmatycznej wydał znany i powszechnie ceniony teolog ks. Aleksander Żychliński (*Tajemnica Słowa Wcielonego, Sacerdos, Życie pozagrobowe, Życie wewnętrzne*). Tuż po wojnie rozpoczął publikację nowego podręcznika dogmatyki ks. prof. Ignacy Różycki. Dotychczas ukazał się tom wprowadzający, poświęcony metodologii teologii dogmatycznej (Kraków 1947). Miejsmy

nadzieję, że po przewyciężeniu zewnętrznych trudności także dalsze tomy ukażą się na półkach księgarskich ku pożytkowi czytelników. Specjalne słowa uznania i wdzięczności należą się ks. prof. Wincentemu Granatowi za jego 9-tomową *Dogmatykę katolicką* (Lublin 1959—1963), dzieło wielkiej erudycji i olbrzymiej pracy. Po uzupełnieniu całości tomem wprowadzającym i drugim tomem poświęconym sakramentom będziemy mieli pierwszy od czasów ks. Sieniatyckiego kompletny podręcznik dogmatyki w języku polskim. Ostatnio z nowym podręcznikiem wystąpił ks. prof. Franciszek Dziasek, publikując tom omawiający tajemnicę stworzenia (*Stwórca natury i Dawca łaski*, Poznań 1959) oraz dwa tomy traktujące o tajemnicy Chrystusa (chrystologia i soteriologia). Temu to ostatniemu dziełu chcemy poświęcić trochę uwagi.

Całość materiału ujmuje Autor w formę tradycyjnego układu: tom pierwszy poświęca teologii Wcielenia, drugi — teologii Odkupienia. W pierwszym tomie omawia kolejno człowieczeństwo i Bóstwo Chrystusa, sposób zjednoczenia obu natur w jednej osobie Syna Bożego, następstwa unii hipostaticznej, zwłaszcza wpływ Bóstwa na ludzką wolę i rozum Chrystusa, oraz kwestie spekulatywne związane z Wcieleniem. W tomie drugim mówi o Chrystusie-Pośredniku, o Jego zbawczej ofierze, o wielkości Odkupienia i jego dopełnieniu w tajemnicy zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Specjalny rozdział poświęca Autor społeczności odkupionej — Kościołowi, usiłując zamieścić w nim główny zrąb teologii Mistycznego Ciała. Całość dzieła kończy rozdział poświęcony kultowi Odkupiciela.

W układzie materiału tomu drugiego uderza fakt wbudowania dogmatycznej nauki o Kościele w ramy soteriologii, stanowi ona bowiem rzeczowe przedłużenie tajemnicy Wcielenia i Odkupienia. Takie miejsce wydaje się dla niej najbardziej właściwe. Mam jednak wątpliwości, czy można cały ten dział teologii, tak bogaty i ustawicznie rozwijający się, sprowadzić do ram tylko jednego rozdziału soteriologii. Sam Autor ubolewa, że w opracowaniu tego rozdziału zmuszony jest odstąpić od przyjętego w całym podręczniku schematu z powodu obfitości materiału (II, s. 269). Wydaje się więc, że w przyszłości jedynie słusznym będzie oddzielenie całej eklezjo-

logii dogmatycznej od soteriologii i opracowanie jej jako samodzielnego traktatu teologicznego. Wówczas będzie można szerzej omówić pewne zagadnienia eklezjologiczne zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy w tej dziedzinie teologii.

Omawiany podręcznik ks. Dziaska odznacza się koniecznym w tego rodzaju pracy umiarem; wszystkie zagadnienia opracowane są gruntownie, wyczerpująco, z zachowaniem właściwych proporcji między poszczególnymi kwestiami. Nie ma więc w podręczniku szkodliwych dla wykładu kursorycznego przerostów jednych kwestii ze szkodą dla drugich. Na podkreślenie zasługuje wykorzystanie najnowszych enuncjacji papieskich, wielka troska o argumentację biblijną i bogactwo dobrze dobranych tekstów patrystycznych. W rozważaniach teologicznych, dopełniających właściwą argumentację teologiczną, Autor zamieszcza sporo myśli, które mogą przyczynić się do pogłębienia życia religijnego; wychodzi w ten sposób naprzeciw postulatowi modnej dzisiaj kerygmatyki, która usiłuje przerzucić pomost między teologią i życiem chrześcijańskim. Temu celowi służą także częste graficzne przedstawienia prawd Bożych, które można by wykorzystał raczej w ramach katechezy, oraz liczne porównania, analogie wzięte ze świata stworzonego, urozmaicające i ożywiający z natury swej dość suchy wykład teologiczny.

Godną uznania jest wyraźnie zarysowana w podręczniku tendencja do formowania nowych polskich terminów teologicznych. Zdajemy sobie sprawę, że nasz język teologiczny nie grzeszy nadmiarem bogactwa słów. Wzbogacenie go o nowe terminy jest rzeczą ze wszech miar godną pochwały. Niektóre jednak z wprowadzonych przez Autora terminów rażą nasze ucho i nie wiem, czy nie należałoby je ścieniować. Dla przykładu podaję kilka tego rodzaju nowotworów językowych, moim zdaniem, niezbyt udanych: zawężenie planów Bożych (I s. 2), osoba Syna Bożego — wybłyskiem nadprzyrodzoności (s. 2), jedność rezultatywna (s. 103), odprysk patrystyczny (s. 202), harmoniczność życia (s. 217), sprawność konania (s. 225), wolność specyfikacyjna (s. 235), Chrystus — Podpórcą i Głowicą Mistycznego Ciała (II s. 298, 302, 312), Funktorem Głowicowym (s. 326), osobowym przechwytnikiem czci (s. 409), przełącznikiem (s. 431). Najbardziej udanym nowym terminem wyda-

je się być słowo „niegrzeszliwość”, odtwarzające treść łacińskiego wyrazu „impeccabilitas”.

Z racji dużego zainteresowania w dzisiejszych sprawach zagadnieniami ekumenicznymi byłoby może rzeczą pożyteczną w następnym wydaniu podręcznika zastąpić ogólne dane o nestorianach (I, s. 87) i monofizytach (s. 97) bardziej szczegółowymi informacjami liczbowymi, które podaje choćby *Bilan du Monde. Encyclopédie Catholique du monde chrétien* (Paris—Tournai 1959—1960).

Brakiem pracy, który należałoby w przyszłości uzupełnić, jest nieuwzględnienie sprawy kultu Miłosierdzia Bożego, związanego tak mocno z osobą Chrystusa i rozwijającego się tak bujnie w naszym kraju w okresie okupacji i w latach powojennych. W związku z wypowiedzią Św. Officium z 6 III 1959 r. na temat tegoż kultu, powstało u nas sporo zamieszania. Dla dobra sprawy warto by omówić ten komunikat i być może ustalić przedmiot materialny i formalny tegoż kultu. Wówczas okaże się, co wolno i czego nie wolno praktykować we wzmiankowanym kulcie Miłosierdzia Bożego.

Wśród błędnych opinii na temat bóstwa Chrystusa należałoby uwzględnić także stanowisko badaczy Pisma św. (świadków Jehowy), gdyż sekta ta rozwija w niektórych okolicach naszego kraju dość ożywioną działalność.

Z powodzeniem można by pominąć teorie kenotyczne protestantów (I, s. 161) jako niekonieczne w ramach seminaryjnego podręcznika oraz problem kultu Maryi (II, s. 465—479), dla którego właściwym miejscem będzie traktat mariologiczny.

Poza tym należałoby usunąć kilka drobnych niedopatrzeń, jak np. poprawić datę Soboru Chalcedońskiego (I, s. 12), wiek schizmy Michała Cerulariusza (I, s. 97) oraz skorygować źle brzmiące zdanie, jakoby „Ludzka osobowość [...] została wyparta przez jedną Osobowość Boską Syna Bożego” (I, s. 107).

Wzmiankowane wyżej usterki w niczym nie pomniejszają wielkiej wartości całego dzieła i praktycznej jego użyteczności. Podręcznik był już używany przez alumnów i siostry zakonne spełniając z pożytkiem swoją pomocniczą rolę w nauczaniu. Składamy zatem Autorowi wyrazy podziękowań za dzieło i prosimy o następne tomy.

Ks. B. Pylak